

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadestane 10 „
Ogłoszenia 5 „

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Bieg kolarski na przełaj Redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“. — Tydzień Policjanta w Rzeszowie. — Wiec manifestacyjny w Jarosławiu. — Liga Niezapominajki. — Z chwili. — Syjonizm po kongresie wiedeńskim.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską“.

KOLARSKI BIEG NA PRZEŁAJ „ZIEMI RZESZOWSKIEJ“ O PUCHAR PRZECHODNI.

Sport jest pożytecznym czynnikiem w kierunku przygotowania zdrowych i silnych kadr obrońców ojczyzny, dlatego powinniśmy go wszyscy popierać. Redakcja Ziemi Rzeszowskiej, rozumiejąc znaczenie sportu zwłaszcza kolarskiego w razie wojny, kiedy to kolarze mogą oddać armii ogromne usługi przez przewożenie rozkazów, meldunków, nawiązywanie łączności i t. d. urządza w dniu 4 października b. r. o godz. 12 w południe Kolarski Bieg na Przełaj „Ziemi Rzeszowskiej“ na przestrzeni 22 km.

Chcąc zainteresować tą imprezą jaknajwiększe warstwy społeczeństwa, start i meta tego biegu będą przed Redakcją Ziemi Rzeszowskiej przy ul. 3 Maja. W biegu mogą brać udział wszyscy kolarze tak stowarzyszeni, jak i niestowarzyszeni mieszkający w powiecie rzeszowskim.

Jako nagrodę dla pierwszego zwycięzcy przeznaczona się puchar przechodni, ofiarowany przez Redakcję Ziemi Rzeszowskiej, który to puchar po trzykrotnym zdobyciu niekoniecznie kolejnym przechodzi na własność zwycięzcy — oprócz pucharu dla pierwszego zwycięzcy żeton złoty, dla dalszych pięciu żetony srebrne.

Organizację biegu i wybór trasy porucza się Sekcji Kolarskiej „K. S. Resovia“.

Ponieważ bieg ten jest więcej biegiem przysposobienia wojskowego, gdzie jadący musi wykazać dużo orientacji w terenie i sztuki pokonywania terenu, a nie szybkości wyścigowej, mamy nadzieję, że bieg ten zgromadzi na starcie wszystkich kolarzy Rzeszowa tak stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych, a P. T. Publiczność przez liczne przybycie okaże zrozumienie popierania tak słabo u nas rozwijającego się sportu.

Regulamin biegu zamieszczamy na drugiej stronie.

Redakcja otwiera już listę zgłoszeń wzięcia udziału w biegu, które to zgłoszenia skierować należy do Sekcji Kolarskiej K. S. Resovia na ręce kapitana Sekcji P. Janika ul. Zbyszewskiego I.

REDAKCJA ZIEMI RZESZOWSKIEJ.

REGULAMIN

kolarskiego biegu na przełaj brzmi jak następuje:

1) Bieg jest dostępny dla wszystkich kolarzy amatorów, zamieszkujących powiat rzeszowski.

2) Bieg rozgrywany jest na rowerach wszelkich typów, na gumach dowolnej objętości.

3) Start biegu odbędzie się w dniu 4 października 1925 roku o godz. 12 w południe przed Redakcją „Ziemi Rzeszowskiej“ na ulicy 3 Maja, również meta biegu przed Redakcją.

4) Bieg rozegrany zostanie na przestrzeni 22 km. po trasie wyznaczonej przez Wydział Sekcji Kolarskiej K. S. „Resovia“, oznaczonej chorągiewkami lub wysypanej różnokolorowymi papierkami. Niezależnie od tego wzdłuż całej trasy rozstawieni będą kontrolorzy biegu.

5) Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

6) Zmiana maszyn w czasie biegu jest niedozwolona, jak również niedozwolone jest prowadzenie jeźdźca przez samochód, motocykl lub rowerzystę, nie biorącego udziału w biegu.

7) Zawodnik winien mieć na sobie dostateczną ilość gum zapasowych i wszelkie reperacje w czasie biegu wykonywać sam.

8) Zawodnikom nie wolno brać pożywienia lub napojów bezpośrednio z samochodów, motocykli lub rowerów. Podający je winien stać na szosie.

9) Wszelka pomoc osób postronnych przy przenoszeniu maszyn przez płoty, rowy, parkany i t. p. pociąga za sobą dyskwalifikację zawodnika, również pomoc w postaci podsadzania zawodnika lub podania mu ręki, jak również jakiegokolwiek skrócenie trasy, pociąga za sobą tę samą karę.

10) Zawodnicy muszą mieć przymocowane numery na miejscach widocznych (plecach). Nieposiadanie numeru, lub jego zakrycie może być uważane za celowe i narazić zawodnika na dyskwalifikację. W razie wycofania się z biegu należy numer natychmiast zdjąć.

11) Zorganizowanie tego biegu Redakcja „Ziemi Rzeszowskiej“ powierza Sekcji Kolarskiej K. S. „Resovia“ w Rzeszowie.

12) Zapisy przyjmuje Sekcja Kolarska K. S. „Resovii“ (p. Janik, kapitan Sekcji ul. Zbyszewskiego 1).

13) Zawodnicy, zapisani do biegu, obowiązani są zameldować się w dniu 4 października br. o godz. 11:30 (jedenastej trzydzieści) przed południem u kapitana Sekcji Kolarskiej K. S. „Resovia“ p. Janika, w celu otrzymania numeru.

14) **Nagrody.** Pierwszy zawodnik, przybywający do mety, zdobywa piękny puchar, dar Wydawnictwa „Ziemi Rzeszowskiej“ jako nagrodę przechodnią, oraz złoty żeton. Puchar przejdzie na własność zawodnika, względnie klubu po trzykrotnym niekoniecznie kolejnym zajęciu pierwszego miejsca. O ile pierwsze miejsce zajmie zawodnik niestowarzyszony, otrzyma on przewidziany żeton złoty, natomiast puchar przesłany zostanie na przechowanie do Sekcji Kolarskiej K. S. „Resovia“ w Rzeszowie. Gdyby zwycięzca, nie należąc do towarzystwa kolarskiego powiatu rzeszowskiego, zgłoszonego do Związku, służył w wojsku lub był członkiem jakiegokolwiek towarzystwa społecznego, to puchar może być przesłany na przechowanie do danego pułku, względnie towarzystwa. Ostateczną jednak decyzję zastrzega sobie Redakcja „Ziemi Rzeszowskiej“ w porozumieniu z Sekcją Kolarską K. S. „Resovia“. Dalsze pięć nagród stanowią żetony srebrne. Nagrody zostaną rozdane natychmiast po rozegraniu biegu, nie wcześniej jednak, jak po otrzymaniu sprawozdania kontrolorów biegu. W razie jakichkolwiek zmian w niniejszym regulaminie zostaną one niezwłocznie opublikowane.

Tydzień Policjanta polskiego.

Cała Polska uroczycie święciła „Tydzień Policjanta“. Pod adresem tych cichych bohaterów, którzy nie znają wypoczynku, ani przerwy w walce ze złem, popłyną słowa uznania i wdzięczności za ich pracę, ofiarność i bezgraniczne poświęcenie dla dobra społecznego. Społeczeństwo polskie ma do spłacenia wielki dług wdzięczności wobec swych żołnierzy ładu i bezpieczeństwa wewnętrznego. Oibrzymie zastępy tych granatowych żołnierzy życiem własnym opłaciło bezpieczeństwo naszych ziem wschodnich, oni z niesłabnącą nigdy energią tropią i tępią całe sfory moskiewskich agitatorów, choć zdradziecka kula wypuszczona z ręki bolszewickiej coraz gęściej i częściej ich razi. Oni w historii naszych walk z najazdem bolszewickim mają piękne i świetlane chwile. W r. 1920 pod Łukowem nikt inny tylko oni stanęli karnie i ochotnie w szeregach naszych wojsk; oni obficie krwią własną okupili zwycięstwo Polski nad hordami Trockiego. A na kresach zachodnich, szczególnie na Górnym Śląsku, jakie wielkie policja dała dowody wytrwałości i poświęcenia w walce z wrogami państwowości.

A jak często naszej policji za cały bezmiar jej poświęcenia płacimy czarną niewdzięcznością, jak często do tego granatowego żołnierza odnosimy się z tą samą niechęcią jak do żandarma, czy policjanta dawnych państw zaborczych? Ile razy z całą złośliwością utrudniamy im pełnienie obowiązków, ile razy cieszymy się, gdy policja popełni jakiś błąd, jakby ten błąd nie dotyczył i nas wszystkich na równi z policją?

Policja angielska jest wzorem władz bezpieczeństwa dla wszystkich innych państw europejskich, ale nie zapomnijmy, że wielkie zasługi w wyszkoleniu swej własnej policji ma przedewszystkiem społeczeństwo angielskie, które w swoim „Bebe“ widzi serdecznego przyjaciela.

Może i my dojdziemy kiedyś do tego, do czego doszli Anglicy; może i nasze pojęcia o policji i szacunek dla granatowego munduru rychlej nadejdą aniżeli dziś się spodziewamy i tej zmiany usposobienia społeczeństwa wobec policji życzymy i naszemu społeczeństwu i policji w dziesięciolecie rocznicę jej założenia.

Uznanie to dla policji rozciągnąć winniśmy także na policję naszego okręgu, która w walce z bandytyzmem z żywiołami, chcącemi żywić się lekko cudzą pracą, czy też chcącemi podkopać całość państwową, okazała niejednokrotnie swą sprawność, dawała ofiary z krwi i zdrowia swych członków. Dlatego też społeczeństwo tutejsze z całą serdecznością uczestniczyło w obchodzie „Policjanta Polskiego“ w niedzielę 20 bm. w Rzeszowie, witało z zapalem przemarsz korpusu policyjnego, mając pełną ufność tak do żołnierzy, jak i kierowników, z p. nadk. Krupą na czele

Z Jarosławia.

Wiec manifestacyjny w Jarosławiu.

W niedzielę dnia 13 września br. odbył się w mieście naszym wielki wiec manifestacyjny, który zgromadził w wielkiej sali „Sokoła“ rzesze obywateli z miasta i okolicy. Sala wypełniona po brzegi najlepiej świadczyła o wielkiem zainteresowaniu, jakie ten wiec wywołał, w mieście i okolicy. Zebranie zagał p. sędzia Turkowski, który następnie wybrany przewodniczącym powołał na sekretarza pana inż. Gawrona.

Referat pod hasłem „Polska Ziemia dla Polaków“ wygłosił adwokat Dr. Czarnek z Rzeszowa.

Mowca w podniosłem przemówieniu wspominał na wielką relikwię, pozostawioną nam przez przodków, jaką jest ziemia, która przy przeprowadzeniu reformy rolnej nie może przejść w inne ręce, jak tylko polskie. Tymczasem projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej uchwa-

iony przez Sejm w dniu 20/7 br. kryje niebezpieczeństwo, że nasze polskie majątki parcelowane na kresach, mogłyby przejść w obce, a nie polskie ręce. Stuszość, sprawiedliwość i samoobrona bytu państwa polskiego wymaga, by element polski na kresach wzmógł się, a nie osłabił. Obce narodowości, osiadłe na kresach, głodu ziemi nie czują, a interes narodowy i racja stanu państwa polskiego wymagają, by w granice parcelowanych majątków polskich, majątków zdobytych i uprawionych krwią polską — wszedł polski chłop. Ludność nie polska na kresach może być dopuszczana do korzystania z parcelowanych dóbr w pewnym procentowym stosunku, ale nie wyłącznie, nie „przedewszystkiem“, jak się projekt ustawy wyraża.

Przeprowadzenie reformy rolnej, nie może pozbawiać państwa polskiego tego majątku narodowego, jakim bezsprzecznie są polskie ziemie na kresach. Nikt nas nie może zmusić, byśmy wyzbyli się tych reduct kresowych, byśmy tę polską ziemię kresową oddali w czyje inne ręce, niż polskie i byśmy sami sobie grób kopali i pomagali do oderwania kresów do Polski, przez to, gdybyśmy wrogom naszym oddawali naszą polską ziemię, tym wrogom, którzy przy nadarzającej się sposobności i każdej chwili — jak to już było — mogliby nam nóż wbić z tyłu w plecy.

Bez względu na walki partyjne reforma rolna musi być przeprowadzona, gdyż jest koniecznością państwową, bo w państwie polskim mamy 3,300.000 gospodarstw małych i najmniejszych — a z tego aż 1,900.000 gospodarstw poniżej 5 ha, — a 33.000 gospodarstw wyżej 30 ha. Lecz przeprowadzenie tej reformy nie może być połączone ze stratą dla państwa polskiego.

Mowca zakończył swe przemówienie wnioskiem o uchwalenie rezolucji, by wezwać Senat i Sejm, by uczynili odpowiednie poprawki w projekcie ustawy o wykonaniu reformy rolnej, takby interes państwowości polskiej nie był na szwank narażony.

Rezolucję tę, podaną przez przewodniczącego pod głosowanie zgromadzenie uchwaliło, poczem przewodniczący zebranie rozwiązał, dziękując zebrany za przybycie i za zmanifestowanie swoich uczuć narodowych.

Syjonizm po kongresie wiedeńskim.

Z końcem ubiegłego miesiąca odbył się w Wiedniu XIV z rządu kongres syjonistyczny, reprezentowany przez delegatów syjonistycznych prawie całego świata. Z Polski ze znanych nam nazwisk przywódców syjonu brali udział p. Thon i Grünbaum.

Prąd syjonistyczny w żydostwie powinien nas Polaków więcej interesować, aniżeli inne narody, które nie są tak przesiąknięte żydami i dla których stosunek do żydów nie przedstawia tak zasadniczego problemu bytu państwowego, jak u nas.

Twórcą syjonizmu jest żyd niemiecki Herzl, który w r. 1896 wystąpił z programem stworzenia Państwa żydowskiego w Palestynie, do którego by mieli wrócić po dwutyśiącletnim rozproszeniu napowrót wszyscy żydzi.

Myśl jednak twórcy syjonizmu zdawała się utopią, gdyż dawna ojczyzna żydów była w posiadaniu Arabów i pod panowaniem tureckim. Dopiero ostatnia wielka wojna natchnęła nadzieją syjonistów angielskich, zrealizowania programu Herzla. Swojami przemożnymi wpływami na decydujących polityków angielskich, a częściowo amerykańskich, utworzeniem legjonu żydowskiego po stronie angielskiej w walce z Turkami i po rozgromieniu tychże, dopięli szczytu swych marzeń w sławnej deklaracji angielskiego męża stanu Balfoura, że „rząd W. Brytanji chce popierać utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie, deklaracji przyjętej w r. 1920 przez mocarstwa ententy.

Syjonizm stanął u szczytu swych marzeń i stał się potężnym czynnikiem nie tylko wśród samego żydostwa, lecz zaczął ważyć na losach niektórych państw, przesiąkniętych

nad miarę żydami. Wpływów i potęgi syjonizmu doświadczyliśmy najwięcej my. Morgenthony, Samuelsy, Sokołowy i inne wielkości żydowskie nawiedzały naszą Polskę, mieszając się w najżywotniejsze nasze sprawy narodowe, a rządy nasze liczyły się z nimi, bo za nimi stała przepiętna Anglja, a przez tę Liga Narodów.

Przywódcy syjonizmu liczyli, że przy zupełnym poparciu Anglji wyprą powoli Arabów i skolonizują Palestynę, wedle ich, grubo przesadzonego obliczenia, 5 milionami żydów i stworzą z Palestyny państwo żydowskie, oraz bazę dla reszty rozproszonego po świecie żydostwa.

Anglja zamianowała wysokim komisarzem Palestyny żyda, sir Herberta Samuela.

Syjonizm rozpoczął gwałtowną agitację. Ta jednak trafiła od początku mimo protektoratu angielskiego, na ciężką przeszkodę ze strony Arabów, których w granicach mandatowej Palestyny było około 700 tysięcy.

Walki Arabów z napływającymi żydami były na porządku dziennym. Przy otwarciu Uniwersytetu żydowskiego w Erec-Israel musiały utrzymywać spokój i porządek tanki i karabiny angielskie, skierowane przeciw Arabom.

Tymczasem w ostatnich latach po wojnie zaczął się w dominiach angielskich przejawiać ruch narodowościowo-wyzwoleniowy. Anglja została zagrożona tym ruchem i za wszelką cenę stara się mu przeszkodzić, bo to stanowi nie tylko o jej stanowisku mocarstwem, lecz o bycie. To też zaczyna coraz więcej iść Arabom na rękę i wycofywać się z bezwzględnej dotąd popierania żydów w utworzeniu Erec-Israel. Na to postępowanie Anglji wskazują ostatnie zarządzenia w odwołaniu Herberta Samuela, a zamianowaniu wysokim komisarzem Anglika lorda Plumera — a ostatnio rozdział gruntów rządowych między Arabów a żydów, z których zaledwo jedną trzecią przydzielono tym ostatnim (na 900 tys. dunamów otrzymali Arabi 600 tys.).

Syjonizm wie, że utrwalenie się w Palestynie zależnym jest od posiadania ziemi. Dotąd w jego posiadaniu jest zaledwie 4% ziemi, a tylko 18% żydów trudni się gospodarstwem rolnym, gdy 82% siedzi po miastach, trudniąc się tem, czem i u nas.

Na ostatnim kongresie syjonistów, odbytym z końcem sierpnia w Wiedniu, syjonizm nie występował tak buńczucznie. Starły się na nim dwa prądy, jeden pod dotychczasowym przewodnictwem Weitzmana i Sokołowa, propagujących politykę ugodową względem Anglji i trzymanie się tejże bez zastrzeżeń. Opozycja pod przewodnictwem Żabotyjskiego, żyda rosyjskiego, widząc, że Anglja nie pąli się już do szybkiego zrealizowania idei Herzla, a nawet utrudnia imigrację żydów do Palestyny, oświadczyła się za środkami ostre, a nawet za walką z Arabami bez względu, jak się na to Anglja będzie zapatrywać. Uchwalając na tym kongresie budżet w zrozumieniu ważności posiadania ziemi, połowę jego tj. 300 tys. f. szt. przeznaczono na cele rolnictwa, 79 f. szt. przeznaczono na szkoły z tem, że w szkołach wprowadzono język hebrajski jako obowiązkowy, a więc państwowy, wyrzucając żargon. (A u nas? przyp. red.). Po długich pertraktacjach Weitzman i Sokołow uzyskali wotum zaufania, lecz z takim trudem, że ten wskazuje na rozbitcie się syjonistów.

Dla nas ważnym jest, że syjonizm napotyka na takie trudności w utworzeniu państwa żydowskiego z Palestyny, iż dzisiaj już możemy twierdzić z całą stanowczością, że do wyparcia Arabów nie dojdzie, a temsamem do przesiedlenia się owych wymarzonych przez przewodców syjonizmu 5 milionów żydów i ociążenia znacznego państw tak przesiąkniętych nimi, jak Polska. Syjonizm dzisiaj nie jest tak silnym, jak przed rokiem, a sprawa żydowska zostaje dla nas ciągle aktualną.

O tem musimy pamiętać.

Rozwojowiec.

TA POZYCJA ZMIĘSĆ SIĘ W KAŻDYM BUDŻECIE DOMOWYM!

„Książka to przyjaciel! Smutne jest życie bez przyjaciela, smutne jest życie bez książek. A dom bez książek — to ciemna jaskinia.”

Chcąc umożliwić każdemu posiadanie własnych książek i własnej domowej Biblioteki „Biblioteka Domu Polskiego“ wydaje za rekordowo niską cenę **40 GROSZY**, w prenumeracie z przesyłką do domu, tom w niczem nieustępujący wydawnictwom droższym.

Biblioteka Domu Polskiego wydaje co dziesięć dni tom, zawierający do 200 stron druku w trójbarwnej, efektownej, a trwałej okładce.

Biblioteka Domu Polskiego wydaje tylko nieprzemijającej wartości utwory autorów polskich i obcych, uwzględniając jednak przede wszystkim pisarzy polskich.

Biblioteka Domu Polskiego dotychczas wydała 25 tomów następujących autorów: I. J. Kraszewskiego, Winc. Kosiakiewicza, M. Rodziewiczówny, A. Ossendowskiego, Henryka Rzewuskiego, Wołodego Skiby, Mieczysława Smolarskiego, Andrzeja Struga, Wincentego Rapackiego, Edwarda Słońskiego, A. Gruszeckiego, W. Gomułckiego, K. Przerwy Tetmajera i innych.

Prenumeratorzy nasi dość mogą z czasem do posiadania wartościowej biblioteki domowej za nadzwyczaj niską cenę nie uszczuplającą w niczem ich budżetu domowego, gdyż prenumerata wynosi

kwartalnie (za 9 tomów) **3 Zł. 60 gr.**

półrocznie (za 18 tomów) **7 „ 20 gr.**

rocznie (za 36 tomów) **14 złotych.**

Wpłacający prenumeratę roczną (14 złotych) otrzymają w listopadzie br. ozdobną szafkę na 100 książek Biblioteki Domu Polskiego. darmo. — Szafka ta w zakopiańskim utrzymaniu stylu, będzie naprawdę ozdobą każdego domu.

Prenumeratę wpłacać należy na konto czekowe **P. K. O. 9779**, lub przekazem pocztowym na adres:

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO

Warszawa, Marszałkowska 31 a.

169

Liga Niezapominajki.

Posiadamy niepodległość polityczną, wywalczoną wielkimi ofiarami z krwi i mienia. Posiadamy złotą walutę, do której doszliśmy po wielu trudach i poświęceniach. Możemy jednak utracić jedno i drugie, jeżeli nie pozyskamy niepodległości gospodarczej. W tym więc kierunku musimy wyteńczyć wszystkie nasze wysiłki. Musimy, tak, jak to było w chwilach wielkiego niebezpieczeństwa, pomagać naszemu rządowi.

Dlaczego musimy pomagać?

Musimy zmniejszyć odpływ naszych pieniędzy zagranicę. W ubiegłym roku prawie pół miljarda złotych wydaliliśmy zagranicę niepotrzebnie. Poszły one na zakup towarów, które Polska produkuje, lub takie, bez których mogliśmy się obejść.

Ten olbrzymi kapitał został wyrwany naszemu przemysłowi, naszemu robotnikowi i niejednego z nich zmusił do emigracji.

A co najgorsze, to fakt, że pieniądze te w większej części dostały się do rąk tych, którzy pracują na naszą zgubę, do rąk naszych wczorajszych wrogów.

Jak musimy pomagać?

Nie powinniśmy zapominać, że wojna trwa jeszcze. Nie orężna, ale gospodarcza. Ten, kto jest w stanie wyprodukować więcej i taniej, kto umie sobie odmówić pewnych rzeczy, kto nie marnuje, kto oszczędza, ten zwycięża.

A więc przede wszystkim nie należy wydawać naszych pieniędzy na kupno rzeczy, bez których możemy się obejść przez jakiś czas.

A jeżeli już musimy coś nabyć, to żądamy koniecznie towarów krajowych, pamiętając o tem, że każdy grosz wy-

wieziony zagranicę, jest gwoździem do trumny niepodległości gospodarczej.

Każdy z nas musi powiedzieć wyraźnie, czy jest za Polską, czy też przeciw Niej. I musi to powiedzieć czynem — czas słów minął.

Czy pieniądze nasze pójdą na podniesienie naszego narodowego bogactwa? Czy też przysporzą one zamożności tym, dla kogo los nasz jest obojętny?

Tak, jak podczas wojny każdy dobry Polak nosił mundur lub przynajmniej opaskę na ramieniu, — tak dzisiaj każdy powinien nosić znaczek „Ligi Niezapominajki“.

Z chwili.

Od jednego z poważnych czytelników „Ziemi“ p. Fr. S. otrzymaliśmy list, który ze względu na aktualność słusznie poruszanych spraw, drukujemy:

Odnosnie do artykułu wstępnego „Ziemi Rz.“ z dnia 18/9 br. pod tyt.: „Nie kupować wyrobów zagranicznych“, chciałbym dorzucić kilka uwag, będących na czasie.

Bezustannie i prawie we wszystkich dziennikach, czy tygodnikach narodowych pisze się i czyta „Swój do swego i po swoje“, a jednak widzi się, że to nawoływanie odnosi poprostu skutek taki, jak gdyby rolnik rzucił swe ziarno w piasek.

Obecnie nadchodzi jesień, czas na futra zimowe itd. Zobaczmy po składach — ale gdzie i jakich? — a zobaczymy, jak nasi najmilsi zachwalają na raty przeróżne futra. Jakiego wyrobu? Zagraniczne, jak np. „królicze sealskiny“, bobry, plusze, psie i kocie, farbowane lisy, kapelusze paryskie itp. Gdzieindziej znów najlepsze czeskie płótna, wiedeńskie krawaty, kapelusze, pończochy, hafty, koronki

szwajcarskie, Leichnera berlińskie pudry, perfumy francuskie i różne kosmetyki, a nigdzie nie słyszy się ani nie przeczyta w handlu „Wyrób krajowy“ lecz przeciwnie, każdy prawie kupiec zachwala swój towar jako zagraniczny, tak, jakby sobie kpił z tych dzienników, które nawołują do kupowania wyrobów swojskich. Trzeba powiedzieć prawdę, że dopomagają im do tego sami klienci, a zwłaszcza nasze panie, boć one tylko rozporządzają gotówką swego męża, którą czempredziej zanoszą do żydów za towar zagraniczny, bo swojski im nie do gustu i starają się być Paryżankami, a nie Polkami. Do czego właściwie sami dążymy? Zastanówmy się i pokażmy naszym wrogom, że my potrafimy uszanować swoją godność, że jesteśmy naprawdę Polakami, którzy kochają ojczyznę, pragną jej wzmocnienia, nie upadku, a więc popierają wyroby własne, a bojkotują zagraniczne.

W tymże samym Nrze „Ziemi“ jest notatka co do płyty „Nieznanego żołnierza“ i obawiać się należy nie zasypiania tej płyty śniegiem, lecz raczej, ażeby nie spotkał ją ten sam los, jak np. pomnik Gruwaldzki... To nieładnie na polskie niby miasto.

Co do kościoła Poreformackiego i zabawy ogrodowej to Szan. Komitet nie powinien się bardzo tem przejmować, bo to już jest choroba nagminna naszych mieszkańców, że wszędzie są tam, gdzie ich nie potrzeba i odwrotnie. Natomiast dziwi mię, że na cele kościoła z ramienia komitetu miały chodzić pewne osoby po domach, zbierając datki od rodziny po 1 Zł, jak to głosiły afisze, a ja nie mogąc się doczekać odwiedzin zbierających te datki składam w Redakcji „Ziemi“ tą drogą na ten cel kwotę 10 Zł w tej nadziei, że i wszyscy inni postąpią tak samo. Nawet byłoby może wskazane, ażeby pp. kupcy raczyli zająć się tą sprawą i bodaj przez jeden tydzień pobierali od klientów chociaż 1 lub 2% od sprzedanego towaru na rzecz dokończenia odbudowy kościoła Poref.

Pracodawcy, idąc pięknym śladem kolejarzy, po rzeczym przemówieniu do swych pracowników również mogliby zebrać chociaż drobną kwotę, a spełniłoby się przysłowie: ziarno do ziarnka, uzbiera się miarka“.

Z poważaniem
Fr. S....

NADEŚLANE.

KONKURS

na posadę ochmistrzyni z płacą roczną 2180 Zł ogłasza Zarząd Tow. Pryw. gimn. żeńsk. w Rzeszowie. Podanie udokumentowane wraz z curriculum vitae i świadectwem zdrowia wnosić należy na ręce Zarządu Tow. Pryw. gimn. żeńsk. w Rzeszowie do 25 września 1925. 167 2—2

WYJAŚNIENIE.

Wobec rozsiewanych pogłosek o rzekomem zaangażowaniu Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w interesach Banku Wzajemnego Kredytu w Krakowie, poczuwa się Dyrekcja Towarzystwa do obowiązku ogłoszenia następującego wyjaśnienia:

Bank Wzajemnego Kredytu w Krakowie jest instytucją zupełnie odrębną od Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, które nie ma żadnego udziału w zobowiązaniach Banku, ani żadnej odpowiedzialności za nie nie przyjęło, a więc i nie ponosi.

Strata, jaką Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń poniesie, jako wierzyciel Banku z powodu lokacji w nim części chwilowo rozporządzalnej gotówki, jest stosunkowo nieznaczna, a wobec zasobów Towarzystwa, posiadającego znaczną ilość nieruchomości, na jego finansowe podstawy i odpowiedzialność żadnego nie może wywrzeć wpływu.

DYREKCJA KRAKOWSKIEGO
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKOWIE

Kronika rzeszowska.

Tydzień policjanta polskiego zaczął się w całej Polsce, a i w Rzeszowie nabożeństwem, przedstawieniami, odczytami itp. Policja polska obchodzi swe 10 lecie. W r. 1915 po opuszczeniu Warszawy przez Moskali zawiązała się straż obywatelska, która stanowiła zawiązek przyszłej policji w Polsce. W r. 1918 policję stanowiła milicja ludowa aż do czasu zorganizowania i powołania policji w r. 1919. W odczytach i nabożeństwach (kazaniach) wszędzie się podkreśla bohaterstwo policji, obronę ojczyzny od wewnątrz, dzielną jej postawę i szybką organizację. W Rzeszowie odbyło się nabożeństwo w tę niedzielę przy współudziale wszystkich władz. Nabożeństwo odprawił X. Kisiel, kapelan wojskowy, kazanie powiedział X. Dr. Jałowy, kreśląc dzieje zewnętrzne i wewnętrzne policji i dając wyraz radości, iż takie święto nadeszło, jako święto współpracy społeczeństwa z policją. Uroczystość zakończyła się hymnem Boże coś Polskę i defiladą przez Starostwem. Zgromadzili się tam obok Starosty Dra Spissa i nadk. p. Krupy przedstawiciele Władz, urzędów i wojskowości, chodniki zaległa tłumnie publiczność, a wśród dźwięków muzyki wojskowej przemaszerał znaczniejszy oddział policji, w skład którego wchodziły również delegacje z powiatu.

Zjazd adwokatów polskich w Poznaniu odbędzie się w dniach 26, 27 i 28 bm. z następującym programem: Dnia 26/9 przedpoł: Uroczyste posiedzenie inauguracyjne w auli Uniwersytetu Poznańskiego (Coll. Minus), Przemówienia powitalne, Wybór Prezydium Zjazdu i Komisji. „Stanowisko Adwokatury w Państwie i społeczeństwie, a przyszły ogólny statut adwokacki“, referent: Dr. Stefan Piechocki z Poznania, koreferent: Dr. Brunon Blumenfeld ze Lwowa. — Popoł. „Adwokat-obywatel“, referent: Wacław Szumański z Warszawy. „Kolizja obowiązków zawodowych i obywatelskich adwokata-Polaka“, referent: Dr. Włodzimierz Godlewski ze Lwowa. „O przygotowaniu obrońcy karnego“, referenci: Jan Nowodworski i Mieczysław Ettinger z Warszawy. „Udział cudzoziemca, jako obrońcy w procesie karnym“ referent: Stanisław Car z Warszawy. — Wieczór. Bankiet w „Palais Royal. 27/9 popoł. „O konieczności wyodrębnienia adwokatury przy najwyższych instancjach sądowych“, referent: Zygmunt Nagórski z Warszawy, koreferent: Dr. Jan Sławski z Poznania. „Przygotowanie do adwokatury“, referenci: Prof. Dr. Adolf Suligowski z Warszawy i Dr. Stanisław Celichowski z Poznania, koreferenci: Dr. Antoni Dziędzielewicz ze Lwowa i Zygmunt Sokołowski z Warszawy. Dnia 28/9 przedpoł. „Kwestja łączenia notariatu z adwokaturą“, referent: Dr. Władysław Róg ze Lwowa, koreferent: Antoni Banaszak z Ostrowa. „Ubezpieczenie w zawodzie adwokackim“, referent: Dr. Jan Strzeziński ze Lwowa. — Przyjęcie rezolucji, oznaczenie czasu i miejsca następnego Zjazdu i zamknięcie Zjazdu. — Popoł. Wspólne wycieczki podług osobnego planu.

Sezon odczytów w Związku katolicko społecznym, kierowanym przez X. Tokarskiego, rozpoczął wykładem w tę niedzielę X. Czastka. Mówił o modernizmie w religji. Rozwinał przed słuchaczami prelegent części składowe modernizmu jak: immauxentyzm, agnostycyzm itp., potem odczytał niektóre wyjątki z dzieł współczesnej literatury, z których wynika, iż modernizm od czasu do czasu pojawia się w książce polskiej. Modernizmem nazwał prąd religijny, który wszelkie zasady religijne opiera tylko na uczuciu.

Straszny a niespodziewany wypadek. Wyjechał 21 bm. popołudniu ze Strzyżowa do Frysztaka zdrów wraz z kolegami szkolnymi — przyniesiono go ojcu na noszach z roztrzaskaną głową. Tym nieszczęśliwcem był student z kl. V gimn. w Strzyżowie, Adam Dziok, syn budnika kol. we Frysztaku. Przed stacją Wiśniowa stanął w oknie i rzucał kasztanami na pastuszków, pasących bydło koło toru kolejowego. Przy rzucaniu wychylił się zbyt z okna, a był to chłopiec wysoki. W mgnieniu oka upadł na środek wagonu z roztrzaskaną głową. Lekarz, jadący tym pociągami

zawezwany, zastał go już konającego. Cała podłoga zalana krwią, która buchała nosem uszami i z głowy. Młode siły walczyły ze śmiercią napróżno. Cała lewa strona czaszki strzaskana, również kość podstawy czaszki. Przyczyną był słup sygnałowy przy rampie kolejowej, na którym znajduje się dzwonek i ciężarek żelazny do spuszczenia rampy. Ostatnie dziecko biednego ojca. Przed rokiem i dwu pochował dwie córki, ten mu tylko został, chciał zeń zrobić człowieka i podporę na starość. Oby ten straszny wypadek był przestrogą dla naszej młodzieży, do czego prowadzi nieostrożność.

Szkoła dramatyczna w Rzeszowie. Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach Two-Lutnia otworzy w swoim lokalu 3 miesięczny kurs dramatyczny. W zakres wykładowych przedmiotów wejdzie: Ustawienie głosu, technika i estetyka żywego słowa (nauka deklamacji), nauka gestu, mimiki scenicznej i charakteryzacji, historii teatru i wiadomości o kostjumach scenicznych i dekoracjach. Po ukończeniu kursu wydawać się będzie świadectwa. O wpisach i bliższych szczegółach doniosą afisze. Szkoła godna polecenia, a potrzebna nie tylko dla aktorów, ale dla wszystkich którzy pragną nauczyć się pięknej wymowy i gestu, szczególnie dla starszej młodzieży szkół średnich.

Biblioteka Domowa. „W każdym mieszkaniu powinny być książki. Zapamiętajcie, że mieszkanie bez książek jest jeszcze ciemniejsze, niż mieszkanie bez lampy. Mieszkanie bez książek nie jest mieszkaniem lecz jaskinią” – mówi Wacław Grabiński. I słusznie. Nie jest tylko czczym frazesem, że książka i wiedza to światło! Wiedzą i książką narody Zachodu stanęły na wyżynach cywilizacji i potęgi stąd płynącej. Wiedza i książka naród nasz wynieść może na szczyty mocarstwa. Tylko oświata musi znaleźć dla siebie miejsce w każdym polskim domu, w każdym domu znaleźć się musi miejsce na książki, z których czerpać będą dzisiejsze i przyszłe pokolenia swą wiedzę, naukę życia i ukochanie życia i kraju. Dziś w ogólnym, postępie naprzód idąc, i w Polsce znaleźli się ludzie, których ambicją jest uprzystępnąć każdemu, najbiedniejszemu nawet, kupowanie książki. Wszak 40 groszy na dobrą polską książkę każdy znajdzie, a tyle kosztuje książka wydawana przez „Bibliotekę Domu Polskiego”. I aby dla książek tych kącik w domu znaleźć „Biblioteka” ofiaruje swoim czytelnikom ozdobne szafki darmo. Taka więc możliwość założenia domowej biblioteki istnieje w granicach każdego budżetu domowego.

Pamiętaj. Jeżeli chcesz kupić pewną rzecz, której Polska nie produkuje i która przychodzi z zagranicy, zastanów się dobrze, czy musisz ją kupić, a jeżeli musisz, to czy koniecznie teraz. Zaczekaj, jeżeli możesz. Chciej poczekać. Później będzie nam wszystkim łatwiej. Nie zapominaj, że wybiła jedenasta godzina. Jeszcze tylko godzinę trzeba wytrwać. Nastąpi inny dzień i karta się odwróci. Będzie lepiej, skoro wytrwamy.

Statystyka ludności żydowskiej.

Podaje się najświeższe dane statystyczne, określające ilość żydów w poszczególnych częściach świata i krajach, opracowane przez żydowskiego statystyka Jakóba Leszczyńskiego.

Ogólna ilość żydów na całym świecie – wynosiła w pierwszych dniach roku 1925 14.163.542 w przybliżeniu 1 procent ogólnej ilości mieszkańców kuli ziemskiej. Od czasu opracowania ostatniej statystyki żydowskiej, ogólna ilość żydów na ziemi powiększyła się zatem o imponującą cyfrę 967.290.

Na Europę przypada 9.232.576 dzieci Izraela, t. j. 2:1 procent ogółu jej zaludnienia, na Amerykę 3.884.089. Znikomymi wobec tych cyfr są określające ilość żydów w części świata, która była ich kolebką, w Azji – 596.622, dalej Afryce 426.253. Daleka Australia ma ich 24.004.

W statystyce poszczególnych krajów na pierwszych miejscach Rosja (5.853.334) i Stany Zjednoczone (3.600.000), a zaraz potem Polska 2.849.546. Dane z r. 1921. A dalej Rumunja 834.344. Niemcy 576.000. Węgry 473.310, Czechosłowacja 354.342. Anglia razem z Irlandją mniej niż sama tylko Warszawa, bo 286.000, Francja 150.000, Włochy 45.000. W całej Szwecji mniej znacznie niż np. w Białymostku, ebo tylko 6.474, a w Portugalji nawet mniej niż teraz w... Otwocku, tylko 2000.

Datki. Jako cegiełkę na odbudowanie kościoła Poref. składają 10 Zł Fr. Sadlikowie.

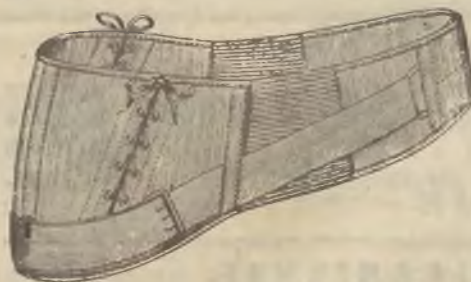
OGŁOSZENIA.

Wysoko procentowy
Ocet owocowy,
paprykę w strączkach
gorczycę w ziarnkach,

Telefon 146. ————— poleca ————— Telefon 146.

13—? firma J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie. 172

Górnosląski
Węgiel
dostarczamy
tanio i szybko
do
wszystkich stacji
BONASA
MIKOŁÓW WAGH PRUSA



PASY
BRZUSZNE
dla Pań
w wielkim
wyborze

poleca:

DROGERJA pod GWIAZDĄ
WŁODZIMIERZ REGIEC.

177

Szkoło wodne

do konserwowania jaj

poleca

firma

J. Schaitter i Ska
w Rzeszowie.

173

„FORD“

■ AUTOMOBILE osobowe i ciężarowe
Automobile „LINCOLN“
„FORDSONY“ dla celów rolnictwa

■ stale na składzie **■**
 u wyłącznych przedstawicieli na okręg rzeszowski i jarosławski:

„KUŹNICA“

136 Spółka z ograniczoną poręką w RZESZOWIE. 7—8

Oryginalne części składowe „FORDA“ na składzie!

Wrazie kupna nauka kierowania autem.

Bezpłatne demonstrowanie aut osobowych i ciężarowych, pługów motorowych i maszyn rolniczych.

Spłaty w dogodnych ratach!

Własne warsztaty automobil.

Spirytus 95⁰/₀

dla celów leczniczych i domowych w butelkach 1/2 litrowych, po Zł 3.77 za butelkę

s p r z e d a j e

Składnica Kółek Rolniczych

— w sklepach: przy ul. 3 Maja, Grunwaldzkiej, —
 na Nowem Mieście

88 oraz firma: K. ROGOWSKI i SKA.

Składnica kółek rolniczych

— w Rzeszowie —
 dostarcza dla uczniów szkół średnich

GOTOWYCH MUNDURKÓW

dozwolonych przez miejscowe dyrekcje szkół średnich
 za gotówkę, ewentualnie na raty.

■ Ceny konkurencyjnie niskie. ■

89

15—?

Hotel Udziałowy

własność Spółdzielni jajczarskiej
 w RZESZOWIE

vis a vis dworca kolej.

poleca

**wzorowo urządzone pokoje
 gościnne, rzetelną i szybką
 obsługę.**

**Przy hotelu garaż i zajazd
 dla koni wraz z wozownią.**

121

**Najpewniejsza
lokata oszczędności**
w Banku Ziemi Rzeszowskiej
spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością

W RZESZOWIE

naprzeciw Dworca kolejowego.

25

MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie

ulica 3-go Maja

poleca

najlepszą bieliznę, krawaty, chusteczki,
pończochy, skarpetki, kamasze weł-
niane, bieliznę zimową, koronki, hafty,
i przybory do szycia.

„KUŹNICA“

fabryka i warsztaty
reparacyjne

maszyn rolniczych

Spka z ogr. odpow. w Rzeszowie

Odlewnia żelaza i metali

Sprzedaż maszyn rolniczych

Artykuły techniczne.

Naprawa maszyn

wszelkiego rodzaju.

7 Telefon Nr. 63. 32 — 7

Udzielam lekcji

języka francuskiego i korepetycji w zakresie niższych klas gimna-
zjalnych po bardzo przystępnych cenach.

Zgłoszenia: Wacław Jabłoński ul. Zamkowa 11 parter.

5-5 (drzwi wprost)

159

Józef Zdun
Rzeszów.

ur. 1986 w Świlczy, unieważnia z gubioną
książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U.

175

Prawda zwycięża!



Niedoścignione było, jest i będzie

MYDŁO

JELEŃ-SCHICHT

gdyż nic w świecie skłonić nas nie zdoła
do zmniejszenia dobroci naszego mydła, co
stanowi naszą chlubę!

Moglibyśmy wprawdzie przez użycie „pra-
wie“ równie dobrych surowców uzyskać
nieco tańsze mydło, lecz nie czynimy tego,
gdyż maksymą naszą jest: „produkować
nie mydło dobre, lecz

najlepsze“!

176

Zarejestrowana Spółka Handlowa

„JEDNOŚĆ“

w Rzeszowie, ul. Krakowska obok rampy kolejowej
(dawniej TOKARSKI i Ska)

Mamy zawsze na składzie najlepszy węgiel górnośląski,
dąbrowiecki i krajowy, drzewo opałowe w płachach
i rąbane, miękie i twarde.

Posiadamy także wszelkie materiały budowlane; sprze-
dajemy wagonowo i detalicznie, za gotówkę i na kredyt
po cenach konkurencyjnych. Przyjmujemy już obecnie
zamówienia na dostawy zimowe.

Ręczęc za punktualne dostawy i dobry towar, polecamy się
łaskawym względem Szanownej Publiczności i pozostajemy

126

z poważaniem

13-24

J. Grzegorzcyk i St. Kozicki

Sprzedaj — zamiana — kupno

znaczków filatelistycznych europejskich i zamorskich: Rze-
szów, Krakowska 27. Ożarowski I p. przez ganek w go-
dzinach od 12 do 1 i od 6 wieczór, w niedzielę i święta
od 12^{1/2} do 3 pp.

138